Nr. 259. Kraków, Czwartek 12 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cent., 1 1/2 szyl. 70 cts. amer.

Z odnoszeniem w Krakowie 60 h. z dostawą do domu 40 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki nad Wieprzem i pod Łomżą.

Urzędowo donoszą 11 sierpnia: **Wiedeń**, 12 sierpnia.

Wojska austro-węgierskie, które posunęły się przez Wieprz, spędziły wczoraj nieprzyjaciela z okolicy na północny zachód od Kocka i kontynuują pościg w kierunku północno-wschodnim. Między górną Tyśmienicą i Bugiem, gdzie Rosyanie na linii Ostrów—Uhrusk znowu silnie się usadowili, jest w toku atak wojsk sprzymierzonych. Zresztą na północnym wschodzie nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z głównej kwatery wojennej donoszą: **Berlin**, 12 sierpnia.

Na wschodnim terenie wojennym słabe wypady, jakie Rosyanie w ostatnich dniach wykonali wzdłuż drogi Ryga—Mitawa, zostały z łatwością odparte. Zresztą na północ od Niemna nie zaszła żadna zmiana.

Atak znacznych rosyjskich sił wykonany z Kowna rozbił się. Liczba tamże od 8 sierpnia wziętych rosyjskich jeńców wzrosła na 2116 a zdobytych karabinów maszynowych na 16. Na wschód od Łomży kroczą nasze wojska naprzód w kierunku linii Bóbr—Narew. Nieprzyjaciel trzyma się jeszcze walcząc koło Wyżnej.

Na południe od Łomży ustępuje cały rosyjski front. W silnie wybudowanej pozycyi Czerwony Bór nie mógł nieprzyjaciel się utrzymać. Nasze armie w pościgu przekroczyły Czerwony Bór i postępują naprzód na wschód od tegoż. Kolejowy punkt węzłowy na południowy wschód od Ostrowa został wzięty.

Na wschód od Modlina obsadziliśmy opróżniony przez nieprzyjaciela fort Benjaminów. Twierdza Modlin i Brześć Litewski zostały przez naszych aeronautów obrzucone bombami.

Sprzymierzone wojska w ostrym pościgu dotarły lewem skrzydłem do Kałuczyna. Na prawem skrzydle wzięła armia generała pułkownika Woyrscha dziś rano pozycye nieprzyjacielskich straży tylnych z obu stron Jedlanki na zachód od Łukowa. Wzięto przy tem przeszło 1000 jeńców.

Sprzymierzone wojska atakują nieprzyjacielskie pozycye za odcinkami: Bystrzyca, południowy zachód od Raczyna, Tyśmienicy na zachód od Parczewa oraz na linii Ostrów—Uhrusk. Nad górnym Bugiem i Złotą Lipą położenie niezmienione.

Podczas gdy Moskale w czasie swego dłuższego odwrotu z Galicyi i właściwej Polski mieszkania i plony polne wszędzie w jak najbezmyślniejszy sposób starali się zniszczyć, co im się jednak przy pośpiechu często tylko niezupełnie udawało, obecnie opróżnionych w okolicach zamieszkałych nie wyłącznie przez ludność polską lub ruską, tej czynności zaniechali.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

Urzędowo donoszą 11 sierpnia: **Wiedeń**, 12 sierpnia.

Wczoraj na froncie Pobrzeża znowu wzmogła się działalność działowa i atakowa Włochów. Na skraju płaskowzgórza Doberdo zaatakowały znaczniejsze nieprzyjacielskie siły nasze pozycye na wschód od Monfalcone. Pozycye te pozostały po zaciętych walkach bez wyjątku w naszem posiadaniu. Odparty nieprzyjaciel poniósł, zwłaszcza przez flankowy ogień działowy, ciężkie straty. Dwa ataki na część płaskowzgórza wystającą w kierunku zachodnim, zostały przez naszą artylerye już w zarodku stłumione.

W kierunku goryckiego przyczółka mostowego usiłowali Włosi dostać się do przeszkód, ale zostali tu granatami ręcznymi spędzeni. Koło Zagory na południowy wschód od Plavy w ciemności wykonany atak nieprzyjacielski, podobnie jak wczorajszy, spełzł na niczem. Na terenie granicznym karynckim i tyrolskim położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Bitwa na morzu Bałtyckiem.

Urzędowo donoszą dnia 11 sierpnia: **Berlin**, 12 sierpnia.

Dnia 10 b. m. zaatakowały nasze bałtyckie siły zbrojne leżącą u wjazdu do archipelagu Alands umocnioną wyspę Utoel. Zmusiły one za pomocą ognia stojące u wjazdu rosyjskie siły zbrojne, między niemi jeden krążownik pancerny klasy „Makarow“, do odwrotu i doprowadziły przez szereg dobrych strzałów do milczenia nieprzyjacielską bateryę wybrzeżną.

Tego samego dnia zmusiły inne niemieckie krążowniki do cofnięcia się rosyjskie łodzie torpedowe, które się pojawiły koło Zerel u wejścia do zatoki ryskiej. Na nieprzyjacielskim kontrtorpedowcu zauważono pożar.

Nasze okręty były kilkakrotnie atakowane przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne, ale wszystkie rzucone na nie torpeda nie trafiły.

Nasze okręty nie poniosły ani szkód, ani straty.

Zastępca szefa sztabu admiralicyi marynarki *Bencke.*

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 12 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 11 sierpnia: Na północ od Souchez został atak, wykonany przez Francuzów, granatami ręcznymi odparty.

Koło Courcy na północ od Reims usiłowali Francuzi obsadzić wysadzony przez nich przed naszym frontem lejek. Myśmy im w tem przeszkodzili i obsadziliśmy ten lejek ziemny.

Nasza artylerya odparła późnym wieczorem atak na Lingenkopf.

Śmiały atak okrętu niemieckiego.

Berlin, 12 sierpnia.

(BK). Urzędowo donoszą: Po śmiałem przełamaniu się przez nieprzyjacielskie siły stróżujące, okręt pomocniczy „Meteor“ rozrzucił w rozmaitych miejscach wybrzeża angielskiego miny i prowadził następnie wojnę handlową. W nocy z 7 na 8 sierpnia spotkał się on na południowy wschód od wysp Orkney z krążownikiem pomocniczym angielskim „The Ramsey“, zaatakował i zniszczył go, przyczem zdołał uratować 40 ludzi z załogi, między tymi 4 oficerów. Dnia następnego przytrzymały go cztery krążowniki angielskie. Ponieważ walka była bez widoków, a ujście niemożliwem, komendant zatopił swój okręt, wsadziwszy do łodzi załogę, jeńców angielskich i załogę jednego zatopionego żaglowca. Cała załoga „Meteora“ dotarła szczęśliwie do portu niemieckiego.

Zast. szefa sztabu admiral. v. *Baencke.*

(„Meteor“ był okrętem rozrzucającym miny, parowcem handlowym średniej wielkości).

Bombardowanie doków londyńskich i wybrzeży angielskich.

Wiedeń, 11 sierpnia.

Urzędowo donoszą z Berlina:

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. balony niemieckie wykonały ataki na ufortyfikowane porty i miasta nadbrzeżne Anglii. Ataki zwrócone były przeciwko wschodniemu wybrzeżu Anglii.

Mimo silnej obrony ostrzeliwane były angielskie okręty wojenne na Tamizie, tudzież doki Londynu. Dalej ostrzeliwały balony niemieckie podstawowy i zborny punkt torpedowców angielskich w Harwich, tudzież budowle wojskowe nad rzeką Humber.

Skutki ostrzeliwania były pomyślne. Balony wróciły bez szkody z tej wyprawy.

Sprawozdanie angielskie o bombardowaniu.

Londyn, 12 sierpnia.

Urzędowo donoszą: Eskadra okrętów powietrznych nieprzyjacielskich przybyła ubiegłej nocy na wybrzeże wschodnie. Ogniowe bomby wywołały pożary, które jednakże zdołano szybko ugasić. W materyale nie było żadnej szkody, 13 ludzi zabitych, 12 rannych. Jeden okręt powietrzny został przez ogień działowy z lądu uszkodzony. Jak donoszą, okręt powietrzny został dziś zaciągnięty do Ostendy.

Zebranie w sprawie odbudowania Galicyi.

Wiedeń, 12 sierpnia.

Wczoraj w pałacu przemysłowym odbyło się zgromadzenie przedstawicieli budownictwa, inżynieryi, przemysłu, handlu i t. d. dla omówienia kroków, jakie mają być podjęte przez czynniki miarodajne w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów. Poszczególne ministerstwa były również reprezentowane. Zgromadzenie otworzył starszy radca budownictwa Fellner jako prezydent centralnego związku architektów. Sprawozdanie komitetu akcyjnego złożył starszy radca bud. Bach z Pragi. Po szczegółowych obradach przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu rezolucyę, zawierającą żądanie, by kwestya odbudowy miejscowości, części miast, wsi i budynków zniszczonych względnie uszkodzonych wskutek wojny, nie była traktowaną jako sprawa danego kraju koronnego, lecz by bezwarunkowo dano zapewnienie, że wszystkie duchowe i materyalne siły państwa zostaną użyte celem przeprowadzenia tej akcyi. Zgromadzenie poleciło komisyi, w której są reprezentowane centralne organizacye, aby u stron miarodajnych w tym duchu interweniowała i domagała się, aby rząd pozostawał w najściślejszym kontakcie z komisyą co do prac przygotowawczych i wykonawczych.

Komitet Nobla o konferencyi pokojowej.

Kopenhaga, 12 sierpnia.

(BK.). Korespondent „Berl. Titende“ z Chrystyanii dowiaduje się od jednego z członków komitetu Nobla, że niema najmniejszej podstawy twierdzenie, jakoby szereg państw neutralnych, celem złączenia się dla bliskiej konferencyi pokojowej, zwrócił się do komitetu Nobla. O podobnych krokach ani ministerstwo spraw zagranicznych, ani komitet Nobla w Chrystyanii nic nie wie.

Strejki w Ameryce.

Londyn, 12 sierpnia.

(BK). „Daily News“ donosi z Nowego Jorku, że koncesye, jakie poczyniono robotnikom fabryk amunicyi, spowodowały trudności na targu pracy, zwłaszcza w Nowej Anglii. Tamtejsze organizacye robotnicze domagają się obecnie 8-godzinnego dnia pracy, co fabryki Remingto na przyznały swym robotnikom, oraz połowy płacy za godziny dodatkowe.

Po zdobyciu Warszawy.

Rosyanie pozostawili w Warszawie biblioteke.

(BK.). Według doniesienia „Matina“ z Petersburga, Rosyanie nie zdołali zabrać z Warszawy sławnej biblioteki. (Niewiadomo, o której bibliotece mowa. Red.).

Rosyjski komunikat.

(BK). Rosya (bez daty). W kierunku Rygi odpędziliśmy nieprzyjaciela z obszaru między Dźwiną a dolnym biegiem rzeki Eckau. Na drogach na wschód od Poniewieża trwają walki dalej, tak jak przedtem bez istotnej zmiany. Odparte dnia 6 sierpnia ataki nieprzyjaciela między Kownem a Ossowcem nie powtórzyły się dnia następnego. Z linii Narwi kontynuuje nieprzyjaciel silne ataki, przyczem na całym froncie wielka masa nieprzyjacielska skierowaną jest na odcinek Iwenia-Ostrów. Na prawym środkowym brzegu Wisły przeszedł dzień 7 sierpnia bez ważnej akcyi. Na lewym brzegu Wieprza zacięte walki straży tylnych. Podczas przeciwataków wzięliśmy kilkuset jeńców. Między Wieprzem a Bugiem niema żadnych istotnych zmian. Na lewym brzegu Bugu między rzekami Turija-Ługa nacisnęliśmy skutecznie nieprzyjaciela na szerokim froncie. Nad górnym Bugiem, Złotą Lipą i Dniestrem na kilku miejscach od czasu do czasu ogień artyleryjski.

Zniszczenie 2 niemieckich poszukiwaczów min.

(BK). Biuro Wolffa donosi: W sprawie doniesienia rosyjskiego, że podczas wielkiego ataku flotowego niemieckiego na zatokę ryską zostały stracone trzy okręty wojenne, dowiadujemy się z miejsca miarodajnego, że nie chodziło o wielki atak, lecz o wywiad co do rosyjskiego zamknięcia minowego i że stracone zostały tylko dwie małe łodzie przeznaczone do szukania min. Wiadomość o stracie trzech niemieckich okrętów wojennych jest bezpodstawnie wymyśloną.

Znamienny głos w sprawie polskiej.

Znany dziennik monachijski „Münchener Neueste Nachrichten“, który niejednokrotnie dawał wyraz swych sympatyj dla Polski, umieszcza bardzo ciekawy artykuł w sprawie polskiej z powodu uwolnienia Warszawy. Artykuł umieszczamy w obszernem streszczeniu, korzystając z gotowego przekładu „Nowej Reformy“:

Państwa centralne stają dziś przed kwestyą organizacyi Królestwa Polskiego. Muszą sobie w niem zabezpieczyć tyły, ale zarazem siły swojej ofenzywy wzmocnić przez rozwiązanie sprawy polskiej w ten sposób, by wypełniony niem został nietylko minimalny program wymagań strategicznych, ale też połączone z niem było pozyskanie nowego sprzymierzeńca. Właśnie w ostatnich czasach częściej poruszano w Niemczech kwestyę, czy też Polacy posiadają jeszcze siłę państwowo twórczą: w stuletnich walkach wolnościowych wykazywali wprawdzie Polacy niezmiernie liczne dowody gorącej miłości ojczyzny i nieustraszonej odwagi wojskowej, ale też wielki brak realnej politycznej oryentacyi. Nigdy nie wygasła jednak u Polaków wiara, że urzeczywistnienie ideału wolności musi być przeniesione na Polskę. Z początkiem obecnej wojny odżyła ta nadzieja na nowo; wdzięczne za swobody, które monarchia austro-węgierska udzielała narodowi polskiemu wstąpiły Legiony polskie po stronie Austryi dobrowolnie w walkę, aby i dziś stwierdzić wolę narodu do prawa samoistnego stanowienia o sobie. Nie brakło i dziś głosów przestrogi, wątpliwości, pesymizmu, które zapowiadały gorzkie rozczarowania.

Śmiały czyn Legionów niesie jednak owoce i przyczynił się wielce do otrzeźwienia i ustalenia polskiej opinii publicznej. Przedewszystkiem dzięki nazwisku komendanta, brygadyera Piłsudskiego. Skromny wojskowy teoretyk polski, długoletni apostoł zbrojnego powstania przeciw Rosyi wyrósł do olbrzymiej postaci polskiego życia narodowego, ucieleśnia dziś tradycyę walki wolnościowej i zbiera koło swej osoby coraz szersze koła patryotów. Dołącza się do tego autorytet, który polski Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie krok za krokiem sobie zdobył. Komitet wyszedł ze skromnej fuzyi stronnictw galicyjskich, a obecnie rozszerza się sfera wpływów tego narodowego zastępstwa poza rosyjskie pale graniczne, czego świetny dowód stanowił dzień narodowy w Piotrkowie. Męskie wystąpienie N. K. N. wobec rządu austro-węgierskiego, znakomity memoryał w sprawie polskich postulatów zyskały sobie ludność Królestwa Polskiego dla idei politycznych Naczelnego Komitetu Narodowego. Tajne komunikaty emisaryuszów donoszą już o ostatnich zajściach w Warszawie, o wzrastającem wrzeniu w stronnictwach niepodległościowych, o popularności Legionów i Piłsudskiego; zamachy na rosyjskie linie kolejowe i budynki rządowe mnożyły się, a z drugiej strony muru wojsk rosyjskich rozbrzmiewało echo słów, które szły z Galicyi i które dziś Piłsudskiego krwią przesiąknięty orzeł Legionów wnosi do Polski.

Raz w raz słabły w ostatnich tygodniach głosy moskalofilów, raz w raz silniej wzrasta tw Warszawie podziw dla Naczelnego Komitetu Narodowego, który mimo wszystkich przynęt potężnej Rosyi, mimo szalonych wichrów i zawieruchy wojennej z wytyczonej linii swojego działania nie wykroczył.

Zespolenie całego narodu wkrótce zapuści w całej Polsce głębokie korzenie i objawi istnienie polskiej siły państwowo twórczej. Siła ta istnieje i leży w niej możność urzeczywistnienia ideału niepodległości na tle politycznego przewrotu Europy wschodniej, która zrodzić się musi z łona często zapoznawanej natury tak srodze wypróbowanego narodu polskiego.

W Warszawie otwiera się dla Polaków pokryta ciężkiemi chmurami nieznana jeszcze przyszłość. Jak odpadłe zwiędłe liście byli oni dotychczas szalejącą burzą wojny światowej, srodze rozproszeni na dwa wrogo przeciw sobie stojące światy i pędzeni byli na zniszczenie; dziś, po upadku Warszawy, nasuwa się pytanie, czy wreszcie nie zbliża się wiosna, w której pień polski w pokoju i piękności po tym roku śmierci zakwitnie i zazieleni się.

Z Rumunii.

Przemiany polityczne. Ekonomiczne ciosy.

„Vossische Zeitung“ podaje zajmujące wieści z Bukaresztu.

Oto znany wódz moskalofilów rumuńskich Take Jonescu obecnie w przeciwieństwie do zarządzeń rządowych, domaga się zmniejszenia ilości roczników, stojących pod bronią.

Natomiast brat jego, Tom Jonescu, były rektor uniwersytetu bukaresztańskiego, obstaje przy tem, że Rumunia musi w wojnie światowej wziąć udział. Charakterystycznem jest jednak, że wśród przeciwników neutralności coraz silniej, po klęskach Rosyi, ujawnia się prąd współdziałania zbrojnego z państwami centralnemi.

Dziennikarze tej lub owej oryentacyi zarzucają sobie wzajem przekupstwo. Millemu, redaktorowi „Adeverula“, znanemu z moskalofilstwa, przypisał inny dziennik znacząco wypadek zgubienia kilkudziesięciu tysięcy rubli, w banknotach tysiącrublowych.

Fatalnie przedstawia się stan pieniężny kraju. Rumunii brak gotówki, a posiada ona ogromne zapasy zboża — na jakieś 900.000 wagonów. Zboża tego wywieźć w całości przez nieliczne pograniczne stacye węgierskie nie wydążonoby absolutnie. Wobec walk w Dardanelach odpada eksport przez morze Czarne. (Niektórzy interesowani wbrew politycznym widokom Rumunii „pocieszają się“, że Dardanele ulegną sforsowaniu i że ta droga rychlej się w ten sposób otworzy).

Wkońcu — spławianie Dunajem odpada wobec tego, że Serbia nie przepuszcza ładunków zbożowych ku granicom Austro-Węgier.

Na tle tej fatalnej sytuacyi „Vossische Ztg.“ obawia się nawet mogących nastąpić zaburzeń wewnętrznych w Rumunii.

KRONIKA.

Odczyty o Polsce. Znany malarz i rysownik Jan Cholewiński, zamieszkały w Anglii w Leeds, wygłosił tam w czerwcu dwa odczyty o Polsce. — W pierwszym z odczytów mówił on o stosunkach polskich wogóle, w drugim zaś o sztuce polskiej. Oba odczyty były bardzo sympatycznie przyjęte. Fakt, iż zaproszono Cholewińskiego, aby powtórzył swe odczyty w Wales, w Liverpoolu i w Londynie, świadczy, jak żywe zainteresowanie wywołały one w społeczeństwie angielskiem.

Festyn ogrodowy, urządzony przez sekcyę Samarytanina polskiego opieki nad legionistami w niedzielę dnia 1 sierpnia br. w parku dra Jordana przyniósł dochodu w gotówce 3060 kor. 50 hal., zaś razem z datkami pieniężnymi wynosił dochód 3741 kor. 72 hal. Rozchód wynosił 396 kor. 85 h. tak, że na czysto pozostało z festynu na rzecz schronisk należących do sekcyi 3344 kor. 87 hal. Sekcya Samarytanina polskiego opieki nad legionistami składa wszystkim ofiarodawcom, którzy umożliwili urządzenie loteryi fantowej serdeczne podziękowanie.

Budowa kanałów. Rozpoczęto niedawno budowę kanału miejskiego do zakładów sanitarnych w Prądniku Białym. Buduje się też kanał od ul. Rakowickiej do podjazdu kolejowego przy ulicy Warszawskiej. Budowa innych kanałów jest z powodu wojny oddawna przerwaną.

Desygnowanie osób na oficerów pospolitego ruszenia. Ministerstwo obrony krajowej zezwoliło osobom należącym obecnie do pospolitego ruszenia, które dawniej były oficerami lub urzędnikami wojskowymi, albo też aspirantami na tychże, a które zostały obecnie uznane za zdatne do służby wojskowej, na wniesienie prośby o desygnowanie ich na stanowisko oficerów, względnie urzędników w pospolitem ruszeniu. Prośbę tę należy wystosować do tej komendy wojskowej, w której okręgu starający się stale przebywa.

Cholera. Według sprawozdania z dnia 11 b. m. stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 14 w 3 gminach pow. buczackiego, 9 w 3 gminach pow. cieszanowskiego, 12 w 2 gminach pow. Horodenka, po trzy wypadki w pow. Jarosław i Nisko, 100 wypadków w 5 gminach pow. Jaworów, po dwa wypadki w pow. Nadwórna i Przemyśl, po jednym wypadku w pow. nowotarskim, oświęcimskim, rzeszowskim i tarnowskim, 92 w 3 gminach pow. Rawa Ruska, 6 w 1 gminie pow. rohatyńskiego, 17 w 4 gminach pow. Rudki, 6 w 2 gminach pow. stanisławowskiego, 7 w 1 gminie pow. Stary Sambor, 10 w 2 gminach pow. stryjskiego, 31 w 1 gminie pow. wadowickiego, 54 w 5 gminach pow. żółkiewskiego, 14 w 2 gminach pow. żydaczowskiego.

W Oświęcimiu i przy 20 wypadkach w Wadowicach idzie o żołnierzy z północnego terenu wojennego, w 11 wypadkach w Wadowicach o jeńców wojennych z północnego terenu wojennego, zresztą o ludność miejscową.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Dzieje Józefa“.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Drugi wywiad szwedzki z polskim socyalistą.

Sztokholmski „Socialdemokraten“ podaje wywiad z tow. drem Witoldem Jodką, jednym z przywódców P. P. S., o stanowisku Polaków w Królestwie.

Tow. Jodko oświadczył między innemi: Polacy ze wszystkich narodów uciśnionych posiadają największa świadomość narodowa.

My, którzy chcemy się oderwać od Rosyi, sądzimy, iż tylko uwolnienie się od panowania rosyjskiego da nam możność politycznego, społecznego i narodowego rozwoju. Nie wierzymy w możność normalnego rozwoju ani pod absolutnym, ani też pod liberalnym rządem rosyjskim. Rosya ma dawne tradycye centralistyczne; posiada ona silną biurokracyę, która w tej tradycyi żyje i ciągnie z niej korzyści. Nowoczesne państwo rosyjskie jest dla nas, Polaków, jeszcze niebezpieczniejsze, niż biurokratyczne. Jako przykład niech posłuży fakt, że Duma oderwała od Królestwa Polskiego jednę z prowincyi (Chełmszczyznę).

Swobodny rozwój narodowy jest dla nas pod panowaniem rosyjskiem niemożliwy. I czem większą będzie świadomość narodowa w rosyjskiem mieszczaństwie, tem gorsze są widoki dla narodowego rozwoju Polski. Ta część Polaków, która występuje przeciwko Rosyi, okazała swą dobrą wolę, tworząc Legiony polskie.

Więcej jak połowa legionistów pochodzi z Królestwa Polskiego. W Królestwie Polskiem posiadamy nadto oddziały wojskowe. Legiony mają już sześć pułków, siódmy zaś będzie wkrótce utworzony. Legiony posiadają też kawaleryę, kilka bateryj artyleryi i kilka oddziałów karabinów maszynowych.

Utworzono też po stronie rosyjskiej polski Legion, lecz jest on bardzo mały i liczy zaledwie 1500 ludzi. Był to tylko kruczek Rosyi, która ten Legion utworzyła z żołnierzy, należących do jej stałej armii. Legion ten bodaj nigdzie dotychczas nie walczył, nawet nic o nim się nie wie, i dlatego niema on zupełnie politycznego znaczenia.

Na pytanie, czy można polegać na przyrzeczeniach Dumy, tak Jodko odpowiedział:

— Nie wierzymy zupełnie w rosyjskie przyrzeczenia. Rosyanie ilekroć znajdują się w ciężkiem położeniu, przyrzekają Polakom autonomię polityczną.

Wierzę bezwarunkowo — mówił Jodko — w ostateczne zwycięstwo mocarstw centralnych. Siła wojsk rosyjskich została już złamaną i nie może być już więcej niebezpieczną. Wielka liczba jeńców wykazuje, że wojska rosyjskie nie wierzą w zwycięstwo Rosyi. Np. piętnastu naszych legionistów wzięło raz do niewoli 300 żołnierzy rosyjskich (nie Polaków), którzy dobrowolnie się poddali. Oprócz braku amunicyi panuje obecnie w armii rosyjskiej ogromny brak oficerów. To, że liczba wziętych do niewoli oficerów jest tak małą, tłumaczy się tem, iż oficerowie rosyjscy kryją się poza linią bojową. Jak dowiedziałem się od jednego z legionistów, w tych kompaniach, gdzie było trzech lub czterech oficerów, jest obecnie najwyżej jeden.

Na tem skończyła się rozmowa, którą podajemy za „Berliner Tageblatt“.

Obchód rocznicy 16 sierpnia.

Program uroczystości w dniu 16 sierpnia 1915, jako rocznicy powstania Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów polskich, wedle dotychczasowego ustalenia, obejmować będzie: 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele P. Maryi w Krakowie, poczem wygłosić ma kazanie ks. biskup Bandurski; 2) Uroczyste odsłonięcie kolumny Legionów na Rynku krakowskim obok pomnika Mickiewicza, przyczem przemówi imieniem N. K. N. poseł Edmund Zieleniewski, a następnie odbędzie się wbijanie gwoździ w kolumnę Legionów przez członków N. K. N. i delegatów przybyłych na uroczystość; 3) Po południu odbędzie się zgromadzenie publiczne w jednej z wielkich sal Krakowa, na którem wygłoszone zostaną przemówienia i uchwalona rezolucya; 4) O godzinie 7 wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim uroczysty wieczór ku czci Legionów; 5) O godzinie 9 wieczorem odbędzie się w salach Muzeum Narodowego raut dla uczestników zjazdu i gości.

Bliższe szczegóły ogłoszone będą afiszami. Wszelkich informacyj udziela biuro zjazdu, Kraków, plac Maryacki 9, II.

* * *

W sprawie święcenia 16 sierpnia wydał Naczelny Komitet Narodowy odezwę do wszelkich organizacyj narodowych kraju, wzywającą do uroczystego obchodzenia tej wielkiej rocznicy powstania Legionów polskich. Przez cały sierpień odbywać się będą uroczystości w całym kraju, a główna uroczystość odbędzie się w Krakowie w dniu 16 sierpnia b. r. Naczelny Komitet Narodowy zwrócił się także do organizacyj narodowych w Królestwie Polskiem o wzięcie udziału w krakowskiej uroczystości. Wysłano do Warszawy, Lublina, Piotrkowa, Radomia, Kielc i Dąbrowy zaproszenia na zjazd w Krakowie. — Spodziewany jest zjazd licznych delegatów.

Kolumna Legionów, według pomysłu inż. Mączyńskiego, stanie już w sobotę na Rynku krakowskim. Ma ona wysokości 6 metrów. Zdobi ją orzeł Legionów polskich, kuty z metalu w fabryce p. Góreckiego. Kolumna przeznaczoną będzie na wbijanie gwoździ pamiątkowych srebrnych, a przez kolumnę w formie wstęgi przewijać się będzie napis: „Legiony polskie“. Kolumna ta stanowić ma pamiątkę wielkiej chwili dziejowej, jaką przeżywamy. Winna znaleźć umieszczenie na Wawelu w jednej ze sal królewskiego zamku, jako sali Legionów. W sali tej obok kolumny Legionów znajdą umieszczenie tarcze, przedstawiające herby wszystkich miast w Polsce. Gwoździe, które wbijać się będzie w kolumnę jak również w tarcze, jakoteż i wszelkie inne roboty wykonują firmy krakowskie. Dochód z tych gwoździ przeznaczony jest na fundusz dla rodzin legionistów.

Uroczyste odsłonięcie kolumny będzie jednym z głównych punktów uroczystości krakowskich. Naczelny Komitet Narodowy przez usta swojego członka i posła miasta Krakowa Edmunda Zieleniewskiego złoży hołd Legionom polskim i odda kolumnę na własność narodu. Pierwszy gwóźdź wbije w kolumnę prezes N. K. N., następnie członkowie N. K. N., przedstawiciele władz i instytucyj, delegaci na zjazd, poczem oddaną zostanie kolumna dla publiczności, celem wbijania w nią gwoździ. Kolumna stać będzie pod baldachimem, przyozdobionym w narodowe barwy, przez parę tygodni na Rynku krakowskim.

Kupcy krakowscy a uroczystość 16 sierpnia. Wszystkie organizacye krakowskich kupców uchwaliły na dzień 16-go sierpnia b. r. zamknąć sklepy na czas od godz. 9 do 12 i obchodzić uroczyście ten dzień. Nadto kupcy krakowscy postanowili sklepy swoje, względnie domy, przybrać chorągwiami o barwach narodowych.

Nalepki na dzień 16 sierpnia przygotowuje komisya artystyczna pod przewodnictwem artysty-malarza p. Jana Bukowskiego. Będą one już w handlu w piątek wieczorem i należy się spodziewać, że cała ludność Krakowa ozdobi niemi swe okna. Dochód z tych nalepek przeznaczony jest na fundusz dla rodzin legionistów.

Pamiątka uroczystości 16 sierpnia w Krakowie. Będzie wydana na ten dzień „Jednodniówka“, zawierająca zbiór ważnych dokumentów i publikacyj, odnoszących się do historyi Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów w ciągu tego roku.

Stany Zjednoczone jako dostawca Europy.

Było rzeczą powszechnie wiadomą, że Ameryka dostarcza w czasie wojny państwom trójporozumienia w coraz większej ilości wszelkiego rodzaju towarów a przedewszystkiem amunicyi i broni. Urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych ogłosił obecnie daty statystyczne tyczące się wywozu z Ameryki do Europy. Z cyfr możemy stanowczo stwierdzić, że trójporozumienie nie mogłoby, bez tej pomocy Ameryki, prowadzić wojny przez rok, co więcej grozić wojną jeszcze przez rok dalszy.

Wywóz Stanów Zjednoczonych do Europy podniósł się w czasie od sierpnia 1914, aż do kwietnia 1915 o przeszło $3^1/_2$ miliarda koron, w stosunku do tego samego okresu w roku poprzednim. Badając poszczególne cyfry, przekonywujemy się, że przedmiotem wywozu jest broń, amunicya, środki żywności, automobile, samoloty, zwierzęta pociągowe i t. d., czyli artykuły, bez których nie można prowadzić wojny.

Sprawozdanie urzędu statystycznego zapewnia w końcu, że wywóz do Europy jeszcze bardziej się wzmoże, z powodu wybuchu wojny austryacko-włoskiej. Znając te cyfry możemy sobie zdać sprawę ze stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec państw wojujących. W masę rzuca się (interesowani w dostawach) hasło sympatyi dla braci angielskich, broniących rzekomo zagrożonej przez Niemców wolności. W rzeczywistości przebija z tego tylko złoty cielec eksploatujący dogodną konjunkturę.

Oburzano się obłudnie z powodu zatopienia przez Niemców „Lusitanii“, wyolbrzymiając przy pomocy przekupnej prasy, ten przykry zresztą fakt, do niebywałych rozmiarów. Ameryka wysyłała sążniste pisma do Niemiec rzekomo w obronie obywateli amerykańskich. W rzeczywistości była to obawa przed Niemcami, że ich łodzie podwodne mogą niszczyć w dalszym ciągu statki wiozące broń dla Anglii i Francyi, a więc uniemożliwić wywóz. Rozchodzi się więc i w tym wypadku nie o zdrowie i życie obywateli amerykańskich, lecz o interes dostawców materyałów wojennych.

Ten szalony rozwój przemysłu Stanów Zjednoczonych będzie miał olbrzymie znaczenie dla rozwoju gospodarczego świata po wojnie. Dotychczas Anglia była centrum rynku pieniężnego całego świata. Giełda londyńska obok paryskiej, była faktyczną panią świata. Dzisiaj Anglia osłabiona tą straszną wojną, stracić może swe gospodarcze i finansowe znaczenie właśnie na rzecz Stanów Zjednoczonych. Z drugiej znów strony nadzwyczajny rozwój gospodarczy Stanów wpłynie odpowiednio na rozwój tego kraju. Trusty, kartele i banki, reprezentujące kapitał przemysłowy i pieniężny, dojdą do jeszcze większej potęgi aniżeli dotychczas. Stąd wzmoże się siła polityczna tych organizacyj, a program ich zyska na znaczeniu. A programem tych potentatów jest „Ameryka dla Amerykanów“, wzmożona ochrona celna i powiększenie floty i armii Stanów Zjednoczonych żądza zdobycia kolonij. Obraz podobny, jaki widzieliśmy w Europie przed wojną, tylko w powiększonych rozmiarach. Stąd więc nowe źródło zamieszek i groźba wojny. Nic dziwnego, że agitacya najszlachetniejszych idealistów jak Buryan, domagających się zakazu wywozu broni do Europy pozostanie tylko postulatem, przejdzie bez echa. Kapitał amerykański zbyt silny, by nie chciał wyzyskać sytuacyi, by zgodzić się na wstrzymanie dostaw, gdyż interes przedewszystkiem.

Litwa wobec wojny.

Pod tym tytułem znajdujemy w „Wiadomościach Polskich“ dłuższy artykuł, wyjaśniający, iż na Litwie, zwłaszcza w Wilnie, ośrodku polszczyzny litewskiej, nie mogły absolutnie znaleść dostępu do opinii wskazówki polityczne dmowszczyzny.

Chwilowe, jak się później okazało, postępy rosyjskie, wywoływać tam mogły jedynie uczucie wzrastającego niepokoju o przyszłość. Takiż niepokój budziła wykrętna gra rosyjska, obiecująca jakieś pseudo-autonomiczne reformy Królestwu Polskiemu, kosztem, jakby się oka-

zało, pognębienia zupełnego „rdzennie-rosyjskich“ ziem litewskich.

Z wywodów autora powtórzymy tu najcharakterystyczniejsze ustępy:

W Wilnie wiedziano i czuto, że Wilno i Litwa, jak Lwów i Galicya wschodnia, staną się ceną ustępstw dla Polski i notabene — ustępstw pozornych i obłudnych, których trwałość nie może być zapewniona. Czuła to i rozumiała przeciętna opinia, elementy zaś bardziej przezorne politycznie, zdawały sobie sprawę i podkreślały, że cała ta spekulacya „zjednoczenia ziem polskich“ i obietnice Rosyi stałyby się po wojnie w jej ręku li tylko środkiem nowego i straszniejszego ucisku i upadku tak Polski, jak wszystkiego, co jeszcze w carstwie moskiewskiem żywe i indywidualne; że mianowicie Rosya za cenę tych ustępstw zażąda kategorycznej rezygnacyi z Galicyi, Litwy i Rusi, a jeżeli rezygnacyę tę osiągnie i kraje te w ucisku swoim ostatecznie z ich indywidualności wyjałowi, to wtedy, „zjednoczoną“ osamotnioną Polskę, pozbawioną oparcia w separatyzmach Litwy i Rusi, pognębi odbierając koncesye poprzednie.

Jeżeli zaś rezygnacyi nie osiągnie, to za niespełnianie warunku również koncesye cofnie; że przeto niema w moskalofilstwie dróg do wolności i indywidualności, jeno jest fatalne bankructwo narodowe. Polska, w myśl moskalofilstwa i tendencyj politycznych rosyjskich, miałaby się stać czynnem narzędziem rusyfikacyi Litwy i Rusi, a przez to samo i w dalszej konsekwencyi sprawczynią własnego upadku, cięższego, niż dotąd. I rzeczywiście moskalofilstwo narodowej demokracyi poszło tą drogą, poszło na straszne tory, jakich jeszcze historya nasza nie znała. Przywódcy narodowej demokracyi w Warszawie zaczęli się z tem odzywać, że Litwa i Ruś są ciężarem i kulą u nogi Polski, że są przeszkodą dla polsko-rosyjskiego porozumienia, są błędem dziejowym, który Polska powinna wreszcie zrozumieć i z niego zrezygnować.

Do tego przedstawienia rzeczy dorzuca autor następujące uwagi:

Polacy w kraju mięszanym narodowo, jak Litwa, mogą mieć setki spornych kwestyj i stąd zatargów z Litwinami i Białorusinami w organizacyi spółżycia, zwłaszcza z braku wolności i form prawnych samorządnego organizowania się kraju, ale nigdy nie mogą stać się narzędziem ujarzmienia kraju i spółżyjących ludów. Ich własne stanowisko i ich przyszłość w tym kraju zależą od ich roli w dziejach krajowych. Jeżeli będą oni narzędziem czynnem jego wolności, jeżeli się będą kierowali jego potrzebami, będą konsekwentnym i szczerym czynnikiem jego rozwoju, jego kultury, jego indywidualności, to byt swój w nim utrwalą i wzmocnią, staną się istotnie, jak zresztą byli i są, jego synami prawowitymi i obywatelami, pełnymi troski o jego dobro, staną się dla kraju tego potrzebnymi i niezbędnymi nawet, to też żaden obcy nacyonalizm ich stąd nie zmiecie. Pod tym warunkiem żaden ucisk, żadne prześladowanie nie wyrwie ich z gruntu krajowego, jeżeli tylko sami go nie opuszczą.

Rozporządzają oni kulturą, która czyni z nich dla kraju bardzo cenny materyał obywatelski. Gdyby wszakże poszli za koncepcyą moskalofilów endeckich, gdyby sprawę wolności Litwy zdradzili, gdyby się stali rzecznikami Rosyi przeciwko narodowym dążnościom Litwinów i Białorusinów na rzecz zachłanności rosyjskiej, gdyby zrezygnowali z roli czynnika obywatelskiego i stanęli w pozycyi nie obywateli Litwy, ale mieszkańców prowincyi rosyjskiej, staliby się piaskiem lotnym i nienawidzonem śmieciem, któryby lada wielka zawierucha ludowa zdmuchnęła i o którychby się Litwa, jako o synów swoich, nie upomniała.

Dalsze głosy krytyczne w Dumie.

Czołobitna burżuazya podnosi czoło.

Podawaliśmy już ostre przemówienia w Dumie Milukowa i tow. Czcheidzego.

Poniżej przytaczamy dwie dalsze charakterystyczne mowy:

Oficyalny mówca październikowców, Sawicz, rzekł pomiędzy innemi: Musimy wszystkie powody, które wywołują nasze złe położenie, gruntownie rozważyć. Gdy rozpatrujemy wszystkie nasze ostatnie walki — zawsze dostrzegamy ten sam rys charakterystyczny: nigdy nie byliśmy gotowi. Tak było podczas wojny japońskiej — tak było pod Sebastopolem. Winę ponosi nie samo ministerstwo wojny — winę ponosi cały rząd. Duma czyniła wszystko, co mogła, mówiła zawsze prawdę (?), lecz rząd nie chciał nic słyszeć i nic nie czynił.

Największe zło w naszem państwie — to, że małe człeczki za małe winy ponoszą kary, a wielcy zbrodniarze pozostają bezkarni.

Reprezentant progresistów, Jefremow, mówił: Kto silny jest duchem, nie ma potrzeby się bać uznać swoje błędy i ułomności. Nasz rząd jednak usiłuje zawsze osłaniać przed narodem rzeczywistość. Skutkiem bezwzględnej cenzury była prasa zmuszoną dawać społeczeństwu stale fałszywe wyobrażenia o naszych i nieprzyjacielskich siłach.

Wszystkie nasze klęski były zatajane, nasze sukcesy silnie przesadzane i upiększane. Minister wojny Suchomlinow podczas ostatniej sesyi Dumy zupełnie fałszywie przedstawiał sytuacyę wojenną. Dość owych sekretów, dość owych kłamstw! Naród rosyjski, zaiste, drogo krwią swoją te kłamstwa opłacił. Naród rosyjski ma prawo dowiedzieć się zupełnej prawdy.

Zaraz po wybuchu wojny stwierdzono rosnący entuzyazm wszystkich warstw narodu. Co jednak naród wzamian otrzymał? Życie publiczne dławi się, niesprawiedliwości narodowe zaostrzają się, organizacye robotnicze są burzone, życie ekonomiczne utrudnione, i wszystko cierpi srodze pod złem kierownictwem organów rządowych. Nie mamy dotąd amnestyi politycznej, tysiące naszych najlepszych ludzi znosi katusze w więzieniach i na wygnaniu. Ponieśliśmy najcięższe klęski i dopiero, gdy nóż nam na gardle leżał, rząd uznał swoją słabość, niezdatni ministrowie zostali usunięci. Witamy potroszę tę zmianę, ale czy rząd uczynił w ten sposób wszystko, ażeby doprowadzić do zwycięstwa? Nie, po tysiąc razy, nie.

Przyszło tylko nieco nowych ludzi, ale rząd z jego dawnym systemem pozostał i Duma nie może jeszcze powiedzieć narodowi: Mamy nowych, dzielnych kierowników, idźcie za nimi bez bojaźni i bez wahań. Nie, tego rzec nie może! Musimy przedtem stworzyć pokój wewnętrzny, zdobyć poszanowanie dla osoby i rosyjskim obywatelom dać wolność. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Słowo uwagi: a więc gorzkie wyrzuty padają przeciwko rządowi i ze strony tak „umiarkowanej“ — słuszniejby było powiedzieć serwilistycznej — jak nawet październikowcy!

Racyi tych słów nikt kwestyonować nie będzie: ohydne oblicze rządu rosyjskiego na ostrzejsze jeszcze piętno zasługuje; tylko, że ci sami dumcy, którzy na rząd dziś szemrzą, którzy nań plwają, którzy mu wytykają winy — ci sami, z wyjątkiem jednych socyalistów i garści „trudowików“, w ostatnich czasach, jak dobrze wytresowane pieski na wysługi przed nim stali, uchwalali jego żądania, a tylko w prasie (po niewczasie) decydowali się na krytykę, na kiwanie piórem w kałamarzu.

A już szczytem „zapominania“ własnych win jest, gdy owi dumcy wytykają rządowi, że z obcemi narodowościami obchodził się, jak gnębiciel.

Z przeglądu polskich spraw wiemy, jakie zrozumienie miała Duma dla „inorodców“; wszak ona to np. latami przeciągała i poprawkami rusyfikacyjnemi jeszcze psuła, maltretowała projekt samorządu miejskiego Stołypina.

Od czasu, mniej skostniałego jeszcze, gdy ten projekt był powstał, carat z roku na rok się uwsteczniając, popadł był w najplugawszą reakcyę i **z tą reakcyą nietylko pokornie płynęła Duma**, lecz nieraz dla okazania swej gorliwości szowinistycznej wiosłowała w tym kierunku!

Rychło po rozwiązaniu pierwszej Dumy uśmierzył się opozycyjny duch burżuazyi rosyjskiej! Pozwoliła ona okratować zupełnie ten ślad 1905 roku — Dumę; gdy carat występował, jako pogromca, cierpła na niej skóra, a teraz, gdy cierpnięcie przechodzi kolejno na carat — ona przybiera ton mentorski, urąga rządowi, że nic dla politycznego wyrobienia społeczeństwa nie był uczynił, że był zadufany w swe siły, że lekceważył i własny naród i potęgę sąsiadów, że nic należycie nie przygotował i nie przewidział.

I w tych krytykach odzwierciedla się cała moralna fizyognomia burżuazyi rosyjskiej — butwiejącej, gdy widzi nahajkę, mocno ujętą — butniejącej natomiast, gdy garść, dzierżąca nahajkę, poczyna się chwiać.

Z Królestwa.

Najświeższe wieści z Warszawy. Czytamy w p
kowskim „Dzienniku Narodowym“ z poniedzia
„Pewien inżynier, który dnia 7 sierpnia rano
ścił Warszawę komunikuje naszej redakcyi n
pujące szczegóły: Przed opuszczeniem Warsz
Moskale całkowicie zniszczyli dworzec kowe
mosty: Kierbedzia i nadwiślański, **ograbili ca
wicie Zamek i Łazienki, zabierając z ostatnich
tylko dzieła artystycznej wartości**, ale rze
takie, jak klamki itp. Trzeci most (n
wspaniały, u wylotu Alei Jerozolimskiej. Red. N
jest poważnie uszkodzony; użyto jednak zbyt
bych nabojów i dzięki temu ocalał.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich władze
skie natychmiast wyznaczyły komendantem
sta hr. Arnima, jego zaś zastępcą hr. Hutten-C
skiego (Poznańczyka). Prezydentem miasta wy
czono ks. Zdzisława Lubomirskiego (z obozu
listów), zastępcą jego A. Suligowskiego, adwo
i znawcę spraw miejskich, również realistę.

Co się tyczy wielkich fabryk, to całkowicie
stały przeniesione do Rosyi, maszyny przetr
portowano zewczasu w głąb Rosyi. Losowi te
uległy fabryki: Lilpopa, Rudzkiego i inne żela

Dmowski z najbliższymi przyjaci
mi politycznymi opuścił Warszawę.
skale aresztowali i wywieźli adwo
ta Dunina. Na mieście od czasu do czasu
dać postacie umundurowanych strzelców Pols
Organizacyi Wojskowej“.

W „Kuryerze Narodowym“ (red. B. Filipow
z 6 sierpnia czytamy p. t. „Strzelcy warszaws
„Wczoraj zrana w kilkunastu punktach miasta
kazały się drobne oddziały naszej młodzieży sz
nej i robotniczej,

„Goniec“ wystosował do nich apostrofę na
pującą: „Cześć Wam, młodzieży! Niech za
szym przykładem idą tysiące, a wówczas Po

stanie się rzeczywistością, a nie marzeniem tylko. Niech Was Bóg prowadzi!"

Tenże sam organ powtarza pogłoskę, iż carat pozostawił licznych prowokatorów i wzywa Komitet Obywatelski do szczególnej czujności.

Z innych źródeł donoszą, że Moskale uciekali nad wyraz szybko i że odwrót zaskoczył ich, na to sporo jest dowodów. Nie zabrali np. z placu Krasińskich olbrzymich dzwonów cerkiewnych, zdjętych z wieży i przygotowanych do wywiezienia. Wodociągi, gazownia i elektrownia zostały opuszczone w najlepszym stanie. Tylko wodociągi na Pradze ucierpiały nieco.

O ostatnich chwilach pobytu Rosyan w Warszawie i wkroczeniu wojsk niemieckich podają jeszcze: Przez noc z czwartku ludność Warszawy nie spała. Już wieczorem miała wrażenie, że zbliża się kryzys. Na Marszałkowskiej stały tłumy ludzi, przypatrujące się pękaniu szrapnelów. Około 10 godziny wieczorem posłyszano kilka prędko po sobie następujących eksplozyi bardzo silnych: wysadzano forty. Na ulicach począł się rozciągać gryzący dym. Zaraz po tem zajaśniała nad Pragą łuna. Płonęły magazyny wojskowe i strażackie przy ul. Petersburskiej oraz warsztaty kolei nadwiślańskiej i terespolskiej. O śnie trudno było myśleć, tembardziej, że huk armat słychać było coraz wyraźniej. O godz. 11-ej w nocy oddał oberpolicmajster opiekę nad miastem milicyi obywatelskiej, która już częściowo sprawowała funkcye we środę, poczem wyjechał z oddziałem ostatnim rewirowych i policyantów w liczbie 100 na Pragę.

Około godz. 5 rano poczęli Rosyanie wysadzać w powietrze mosty. Na miejsce spieszyły tłumy.

Około godz. 6 rano zjawił się w mieście na ulicy Chłodnej w drodze ku ratuszowi automobil z dwoma niemieckimi oficerami; zaraz potem odjechali z powrotem z szefem milicyi obywatelskiej, aby poddać stolicę komendzie niemieckiej, stojącej na Woli. Około godziny 6½ weszła do miasta kawalerya niemiecka z lancami zdobnemi w kwiaty. Nieco później Alejami Jerozolimskiemi wjechał do miasta automobil z wyższymi oficerami niemieckimi, z którymi jechał szef milicyi. Do godziny 12 w południe płynęły przez Warszawę fale wojsk niemieckich.

Moskale, cofnąwszy się na Pragę, poczęli ostrzeliwać szrapnelami miasto. Szczególnie Powiśle zasypane zostało pękającymi pociskami. Wydarzyło się tak wiele wypadków, że wozy pogotowia zjawiały się około sto razy na mieście aby rannych opatrywać. Mimo to na Krakowskiem Przedmieściu przewijały się tłumy ludzi.

W czwartek około godziny 11 rano zjawił się na zamku u władz niemieckich Warszawski Komitet Obywatelski. Poruszono wiele kwestyj, w pierwszej mierze sprawę utrzymania porządku w mieście. Władze niemieckie zażądały 12 zakładników, których nazwiska nie zostały jeszcze podane. Tymczasem członkowie Komitetu Obywatelskiego będą uważani jako zakładnicy. Mianowano prezydenta miasta i zatwierdzono milicyę obywatelską, która ma pilnować porządku.

Kopalnia soli potasowej w Kałuszu w czasie inwazyi rosyjskiej.

„Kuryer Wiedeński" podaje szczegóły o stanie tej kopalni na podstawie wywiadu z dyr. Łahocińskim:

Kopalnie kałuskie — wyszły z opresyi ochronną ręką. Są wprawdzie w kopalniach szkody, ale nie tak dotkliwe, jak przypuszczano i o jakich w pierwszej chwili opowiadano. Szkody te dadzą się usunąć stosunkowo niewielkim nakładem kosztów i w krótkim czasie. Pokradzione zostały z budynków i urządzeń fabrycznych, kurki od maszyn i manometry, rozsprzedano za bezcen bardzo znaczne a będące własnością Towarzystwa akcyjnego zapasy węgla, drzewa i worków. Wprawdzie materyały te w czasie inwazyi ze względu na niedobrowolny bezruch przedsiębiorstwa nie były mu potrzebne, jednakże — a szczególnie węgiel — przedstawiały dużą wartość materyalną wobec dającego się odczuć ich braku w kraju. Zarząd Towarzystwa akcyjnego dla eksploatacyi soli potasowych zabiera się żywo do puszczenia kopalni w ruch i wydobywania soli, które, jako jedyny obecnie nawóz sztuczny — grają w naszem rolnictwie w dzisiejszych warunkach rolę, jeszcze wybitniejszą, aniżeli w czasach normalnych, kiedy można było używać i produktów zamorskich. Czy dobre chęci wydadzą w obecnych warunkach wyniki pożądane — dzisiaj powiedzieć nie można; są do pokonania trudności ze względu na niełatwy w tej chwili przewóz brakujących części maszynowych, na przeszkody w werbowaniu potrzebnych ilości rąk do pracy, w zakupnie worków itd.

Rząd rosyjski nadzwyczajnie żywo interesował się kałuskiem przedsiębiorstwem. Wobec tego, iż cały zarząd towarzystwa akcyjnego znajdował się poza obszarem kraju dotkniętym inwazyą — Rosyanie szukali wszelkich sposobów, by mimo to znaleźć prawną formę, umożliwiającą im położenie ręki na przedsiębiorstwie i puszczenie kopalni kałuskich w ruch. Ze strony rządu rosyjskiego powoływano w tym celu na konferencye cały szereg osobistości, które miały jakąkolwiek styczność z przedsiębiorstwem kałuskiem. Kilkakrotnio zjeżdżały do Kałusza fachowe komisye z Rosyi, dzięki którym Towarzystwo akcyjne soli potasowych ma jeszcze jedno orzeczenie więcej w bezcennej wartości i wydatności pokładów kałuskich, orzeczenie, tem ważniejsze, że wyszło ze strony nieprzyjacielskiej. Rosya obfitująca w bogactwa płodów górniczych wszelkiego rodzaju nie posiada soli potasowej, a jako kraj rolniczy potrzebuje ich więcej, aniżeli państwa inne, przemysłowe — musi też sole potasowe nabywać u znienawidzonych „germańców". Nie dziw, że uśmiechały im się widoki „rodzimej" produkcyi „kali".

Wojna z Rosyą.

Odwrót Rosyan z Warszawy.

Sprawozdawca „Az Est" pisze: Rosyanie, cofnąwszy się na Pragę, rozpoczęli ostrzeliwanie Warszawy. Kule gwizdały po ulicach, jak gdyby w rowach strzeleckich. Żołnierze niemieccy wznosili osłony i zajmowali wszystkie domy i ogrody, z których najlepiej można było strzelać. W mieszkaniach roztasowali się żołnierze z karabinami w rękach, śledząc uważnie skutki strzałów. Późno w nocy baterye niemieckie zaczęły ostrzeliwać pozycye rosyjskie. Wczesnym rankiem Niemcy zaczęli się przeprawiać przez Wisłę powyżej wysadzonego mostu kolejowego. Rosyanie, spostrzegłszy ten zamiar, opuścili zupełnie swe pozycye, tak iż Niemcy mogli zająć całe miasto. Rosyanie przed odejściem podpalili dworzec kolejowy na Pradze wraz z znajdującymi się tamże zapasami. W walkach ulicznych 15 obywateli straciło życie, liczba zaś rannych wśród ludności wynosi około 2000. Także w dzielnicy żydowskiej jest wielu rannych. Wiele szrapneli wpadło do mieszkań. Rosyanie podpalili wszystkie fabryki wyrabiające amunicyę. Zniszczyli też olbrzymi dzwon rosyjskiej katedry, w obawie, aby go Niemcy nie zużytkowali dla siebie. Ludność do ostatniej chwili nie wiedziała, iż Rosyanie się cofną.

Ściąganie ostatnich posiłków rosyjskich.

„National-Ztg" donosi: Według wiadomości z Petersburga ostatnie rosyjskie pułki jazdy są już w drodze z wschodniej Azyi na front. Rosya ogołaca swą granicę japońską i chińską, wierząc w przyjazne stanowisko Japonii. Kolej syberyjska jest w wielu miejscach wskutek zamachów rewolucyjnych poważnie uszkodzona, tak iż przewożenie posiłków natrafia na ogromne trudności.

Generał Ruzskij naczelnym wodzem armii rosyjskiej.

„Reichspost" donosi: Według wiadomości z Petersburga generał Ruzskij, którego mianowano niedawno wodzem rosyjskiej armii północnej, powołany został obecnie na naczelnego wodza wszystkich sił w głębi Rosyi. Także okręgi wojskowe Petersburg i Kronstadt będą podlegać nowemu naczelnemu wodzowi.

Sytuacya w Moskwie.

Moskwa jest przepełniona wychodźcami. Codzień nadchodzą nowe pociągi z wychodźcami, Wysyła się ich zaraz po przybyciu w głąb kraju. Przybywają też codzień do Moskwy długie pociągi z rannymi. Wszystkie szpitale są przepełnione. Na ulicach i placach miasta rozgrywają się wśród wychodźców okropne sceny. Teraz dopiero Moskwa poznała całą grozę wojny.

Centrala ewakuacyjna w Mińsku.

„Russkoje Słowo" donosi, iż w Mińsku utworzono centralę ewakuacyjną. W centrali tej koncentrują się wszyscy wychodźcy a następnie z Mińska rozsyła się ich do pojedyńczych wsi i miast. Większość z nich wysyła się do osuszania bagnistych okolic Polesia. Prace hydrotechniczne nad osuszaniem tych okolic już się rozpoczęły. Aby zapobiedz wzrastaniu cen mieszkań, naczelnik okręgu wileńskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego każde podniesienie czynszu mieszkaniowego w Mińsku i Pińsku pociąga za sobą karę 3000 rubli.

Dezercye w wojsku rosyjskiem.

„Universul" donosi, iż liczba żołnierzy rosyjskich, przechodzących na terytoryum rumuńskie, wzrasta z każdym dniem. Uciekający zabierają także swe rodziny.

Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej.

„Reichspost" donosi: W Moskwie podczas poboru 19-letnich, żołnierze urządzili rewolucyjne demonstracye uliczne. Na jednym z placów zebrało się wielu wojskowych niższych stopni, którzy wznosili okrzyki: „Nie mordujcie dzieci na wojnie!". Gdy policya usiłowała ich rozpędzić, stawili oni zbrojny opór. Aresztowano kilkaset osób.

Oskarżenie posłów socyalistycznych do Dumy o zdradę kraju.

„Russki Inwalid" donosi, iż władze wojskowe w Petersburgu wdrożyły śledztwo przeciwko kilku posłom socyalistycznym do Dumy, z powodu ich agitacyi wśród robotników petersburskich, „mającej charakter zdrady stanu". Chodzi tu o wypadki, jakie zdarzyły się podczas ostatniego strejku robotniczego w petersburskich fabrykach państwowych. Śledztwo zwraca się także przeciwko przywódcy socyalistów posłowi Czcheidzemu, którego ostre ataki w Dumie przeciwko rządowi i w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi wywołały wielkie wrażenie.

Zakaz ogłaszania mów posłów socyalistycznych do Dumy.

„Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu: Wojskowy komendant Petersburga zakazał na podstawie postanowień stanu wyjątkowego ogłaszać w prasie petersburskiej mów posłów socyalistycznych do Dumy. Poseł socyalistyczny Czcheidze wniósł w tej sprawie interpelacyę w Dumie.

Jak rozprawia się Loyd George z trupem samodzierżawia.

Loyd George, angielski minister niedawno utworzonego ministerstwa amunicyi, jeden z najwybitniejszych członków gabinetu angielskiego, wygłosił niedawno bardzo charakterystyczną mowę na temat obecnej sytuacyi wojskowej państw czwórporozumienia. Najcharakterystyczniejszym jest ustęp, tyczący się Rosyi. Loyd George obserwuje z troską wypadki na wschodzie, jednak bez obawy. Na horyzoncie wschodu jest mały promień nadziei: odrodzenie wielkiego narodu rosyjskiego. Nieprzyjaciele Rosyi nie rozumieją, że sami pomagają zniszczyć zardzewiałe kajdany, które więziły duszę ludu rosyjskiego. Wrogowie ci są dla Rosyi tem, czem byli ich przodkowie dla Francyi: pomagają kuciu miecza, który ich samych zniszczy.

Obecni panowie Rosyi niezbyt będą zbudowani mową Lloyda George'a. Samodzierżawie rosyjskie zawarło przymierze z Anglią, z krajem wolności i konstytucyjnych swobód, licząc,

że dzięki temu wojnę wygra, że wzmocni w Rosyi dotychczasowy system rządu, który przecież od r. 1905 nie stał na zbyt silnych podstawach. Tymczasem jeszcze nie nastąpiła faktycznie żadna zmiana w systemie rządzenia w Rosyi, a reprezentant rządu, z którym carat zawarł przymierze, już głosi, że carat stracił swe siły i dotychczasowe znaczenie. A więc wniosek stąd prosty — trzeba szukać nowych sprzymierzeńców w Rosyi, którzyby zgodzili się na prowadzenie polityki zagranicznej samodzierżawia, zmieniwszy tylko firmę. I stąd pokłon w kierunku „odrodzonego wielkiego narodu rosyjskiego“. Sazonow czy Milukow, wszystko jedno, byleby tylko był sprzymierzeniec. A ci, których George uznał już za byłych władców Rosyi, muszą milczeć.

Kto wie, czy Lloyd George nie zawiedzie się w rachubach. Może „odrodzony wielki naród rosyjski“ będzie miał dość przymierza z Anglią. A co się stanie wówczas? Może wówczas znowu kłaniać się będzie Lloyd George samodzierżawiu, któreby, zdaniem jego, powinno się odrodzić.

Galicyjskie kopalnie nafty.

Jak już donieśliśmy, bawiła w galicyjskiem zagłębiu naftowem komisya rządowa pod kierownictwem szefa sekcyi Homanna. Komisya zbadała stan szybów i urządzeń naftowych, by rząd mógł rozpocząć kroki celem wydania zarządzeń, koniecznych do uzdrowienia stosunków w zagłębiu.

Ze sprawozdania komisyi wynika, że przed wojną było w Borysławiu i Tustanowicach 425 czynnych szybów naftowych, z tego obecnie 262 jest zupełnie spalonych lub zniszczonych, a około 150 szybów w ruchu. Liczba szybów puszczanych w ruch wzrasta codziennie. Skonstatowanie, w jakim czasie będzie można rozpocząć pracę w danym szybie, wymaga dłuższej pracy i dosyć kosztownych robót, stąd badania te, zarządzone przez komisyę, nie tak szybko zostaną ukończone.

Wskutek pożaru zniszczyło się 16 tysięcy cystern ropy, 50 tysięcy cystern jednak pozostało, które mogą być przerobione. Zapas rządowy wynosił 16 tysięcy cystern, ale ocalało bardzo mało ropy. Co do zbiorników, to nawet te, które ocalały, są zniszczone wskutek dłuższego zaniedbania ich i braku konserwacyi. Naprawa będzie wymagała dłuższego czasu. Stacya pomp jest nieuszkodzona.

Państwowa rafinerya, jak i prywatne zakłady sąsiadujące z nią, prawie że nieuszkodzone. Uszkodzone tylko pasy transmisyjne, które natychmiast po zdobyciu Lwowa naprawiono tak, że rafinerię państwową puszczono w ruch, który się stale wzmaga. Rafinerya państwowa wytwarza tylko naftę, benzynę i parafinę. Fabrykacya parafiny rozpocznie się w najbliższych dniach, zaś fabrykacyę benzyny rozpoczęto natychmiast po uwolnieniu Borysławia, albowiem jest to artykuł niezbędny dla ruchu automobilowego —

Produkcya ropy stale wzrasta, podniósłszy się Brak robotników wytwarza pewne trudności przy wzmożeniu produkcyi.

Rozpoczęto również wysyłkę ropy do rafineryj w całem państwie, jednak trudności transportowe są bardzo znaczne. Dostarcza się z tego powodu ropy przedewszystkiem rafineryom, produkującym oliwę do smarowania.

Zaniechano ostatecznie wybudowania rurociągu przez Karpaty, o którym mówiono przed kilku miesiącami. Natomiast rząd rozpatruje projekt rurociągu z Drohobycza przez Sambor do Chyrowa. Koszt robót (65 kilometrów) wynosiłby przeszło milion koron. Roboty trwałyby koło 4 tygodni. Wskutek tego zmniejszyłby się transport ropy koleją, a produkcyę możnaby rozwinąć, gdyż zwiększyłaby się przez to ilość rezerwowych zbiorników.

Taka jest treść (w streszczeniu) sprawozdania komisyi rządowej. Niestety, sprawozdanie mówi tylko o produkcyi i stosunkach transportowych w rewirze naftowym, natomiast nie wspomina ani słowem o stosunkach pracy, a więc o ilości zatrudnionych robotników, ilości bezrobotnych i t. d. Czy komisya tej sprawy nie badała?

Z miasta i z kraju.

Sprawa powrotu rękodzielników do Krakowa. W tych dniach udaje się do ministeryum spraw wewnętrznych delegacya Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Bandrowskiego celem porobienia starań o powrót rękodzielników do Krakowa. Izba rękodzielnicza podała wykaz 900 rękodzielników, którzy są obecnie potrzebni w Krakowie. Delegacya będzie czynić starania, aby ci rękodzielnicy mogli jak najprędzej powrócić z baraków wychodźczych.

Przegląd pospolitaków. Przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1865—1874 odbędzie się w w Krakowie w czasie od 23 sierpnia do 25 września. Z pospolitaków, urodzonych w latach 1873 i 1874 mają tylko ci stawać, którzy zgłosili się przed 21 rokiem życia do służby wojskowej.

Szczudło sprężynowe dla legionisty. Firma L. Makowski przy ul. Floryańskiej ofiarowała wartościowe szczudło sprężynowe dla legionisty, któremu amputowano nogę. Ktoby z pp. legionistów nie mający nogi pragnął je otrzymać, zechce po nie przysłać z uwierzytelnionem pismem do prezesa sekcyi Samarytanina opieki nad legionistami, p. Fr. Sal. Krysiaka, ul. św. Jana 1, róg Rynku.

NADESŁANE.

Poszukiwanie zaginionych.

Antoni Susiek, k. u. k. Landw. Ar. Abt. Marine Feldpostamt Istrya in Pola, z Sądowej Wiszni, ze wsi Nikłowice, poszukuje żony swej z domu Agnieszki Dzik, pochodzącej z Królestwa Polskiego, z gubernii Lubelskiej powiat Krasnostaw, gmina Jiżbica, wieś Wał, która z 2-giem dzieci wyjechała do Królestwa Polskiego.

Maksym. Pawłowski, Einj. Freiw. Unterjäger k. u. k. Landw. Rekonv. Abt. Nr. I., Lichtenegg bei Wells, Ober-Oesterr., poszukuje adresu ojca swego inżyniera Józefa Pawłowskiego, o którym nie wie, gdzie przebywa, a listy pisane do Krakowa, gdzie przebywał, pozostają bez odpowiedzi.

Antoni Maciejowski, Feldpost 118

uprasza każdego, ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu żony Józefy i córeczki Janiny, które jeszcze we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwoczów Górny koło Tarnopola p. Hłuboczek Wielki u wójta Mikołaja Buczaka, raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

Kapral Szewczuk Edward, rodem z Podhorzec, poszukuje rodziców, krewnych i znajomych. Adres: Wien II. Albrechts-Kaserne, Reservespital Nr. 2, Zimmer 40.

Stanisław Bolesławicz-Burnagel,

Feldpost 118, poszukuje adresu **Szczepana Dula** z pod Tarnobrzega, tamtegorocznego absolwenta gimnazyum I. w Nowym Sączu.

Veit Adam, Zivilarbeiter,

Feldpost 216 poszukuje adresów: **Veita Rudolfa** ze Lwowa. Kleparów, urzędnika c. k. dyr. skarbu we Lwowie, oraz Józefa Babiarza, drukarza ze Lwowa, ostatnio legionisty I. pułku, I. baonu, IV. komp.

Jan Zawadzki, c. k. respicyent straży skarbowej, k. u. k. Kreiskomando, Piotrków, Królestwo Polskie, ofiaruje **50 kor. nagrody** za udzielenie wiadomości o teraźniejszym pobycie jego żony Katarzyny z 5 dzieci, która jeszcze we wrześniu 1914 przebywała w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubasek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.